

ЯК ЕСТЕТИКА ОПОВІЄЇ МЕДІАЛНЕЇ ВПЛИВА НА ПРАВДУ?

Василевський Яцек. *Как эстетика повествований медиа воздействует на правду? В статье рассмотрено насколько в информационном потоке СМИ прослеживается проблема критериев правды. Мы анализируем различные случаи такой информации, где подвергают опасности нашу идентичность, значение понятий, мировой порядок и ценности, которые являются базовыми для обеспечения смысла жизни и стабильности в этом мире. Поскольку смысл зависит не от рациональных данных или количества предпосылок, но от последовательности нашего повествования, от того как отобраны факты, постолько они значимы для индивидуумов или групп. Обстоятельства такой последовательности сформулировал Уолтер Фишер в так называемой парадигме повествования.*

Медиа-потребление является не только потребностью в получении информации о политических и других событиях, но оно должно способствовать поддержанию и утверждению мирового порядка и его безусловной ценности. Вот почему как потребители потока медиа-информации, так и журналисты выборочно структурируют поступающие данные, формируя устойчивое представление о действительности. В статье я сосредоточился на том, как такой механизм создания фактов обнаруживается в медиа-потоке в связи с созданием круглого стола, преобразования польского государственного устройства в 1989 и роли членов Объединения Солидарность в этом процессе.

Я собрал много историй по поводу этого, исходя из цели анализа, и категоризировал их по четырем типам: романтика, комедия, трагедия и сатира. Каждый вид историй преподносит свой урок, так же как и результат событий, избирает более узкую или более широкую перспективу событий и определяет основных героев с их побуждениями и оценками.

Ключевые слова: ценности, правда, медиа, факт, предствление, смысл.

Jacek Wasilewski. How the aesthetics of media stories affects the truth. *As far as the information flow through media is concerned, there are few criteria of sense of truth. We use different ones in case of such information jeopardize our identity, values, world order, which is the foundation of our sense of stability in this world. Seeing that the sense depends not on rational data or quantity of prerequisites, but the coherence of the our storyline about how things goes on and the selected facts meaningful for individuals or groups. The circumstances of such coherence were formulated by Walter Fischer in so called narrative paradigm.*

The media consumption is not only the need of being well informed about the political and other events, but also maintaining and confirming the order of the world and its meaning. That is why either a consumer of media information flow as well as the journalists selectively structure the incoming data, when producing the representation of changing, but stable reality. In the article I focused on how such mechanism of framing facts manifests itself in media stream concerning the Round Table reports, the transformation of polish political system in 1989 and the role members of Solidarity Union played at it.

I collected many stories concerning that issues in purpose of analysis and categorized them into four types formulated by Hayden White: romance, comedy, tragedy and satire. Each type of stories brings another lesson as the outcome of the events, underlines different facts, selects narrower or broader perspective on events and defines other heroes with their motivations and valuation.

Keywords: values, true, media, fact, information, sense.

We współczesnych mediach czas przekazywania wiadomości i zajmowana przez nią przestrzeń coraz bardziej się skracają. Już nie tylko gazeta nie jest płachtą z wieloma zapisanymi kolumnami, ale zbiorem podpisów pod zdjęcia, ale i telewizyjna wypowiedź jest krótsza, nie trwa tak jak niegdyś ok. 30-40 sekund, ale jedynie 15 i zawiera jedno, najwyżej dwa zdania. Jak w ten sposób ukazać strony sporu i ich argumentację? Jak odbiorca miałby rozważyć fakty? Oczywiście jest, że nie jest mu to dzisiaj dane. Im szybsze jest tempo nadawania, tym sprawniejsze musi być rozumienie i tym mniejsze szansa (a może ryzyko) na to, żeby się zatrzymać.

Крыteria prawdy w mediach. Co zatem decyduje o tym, co uznajemy za prawdę? Na pewno nasze wcześniejsze nastawienie i założenia do tyżące tego, jaki świat jest i jak się toczy. Nasze stereotypy i poczucie dumy grupowej, które w pewnych przypadkach pozwala nam nie przyjąć albo po prostu nie pozwala nam przyjąć jakiejś informacji.

Dzieje się to wówczas, gdy informacja ta może zagrozić naszej tożsamości, wartościom, porządkowi świata, który jest podstawą naszego poczucia stabilności. Medialne konflikty więc nie powinny burzyć nam układu sił, bo wtedy konsumpcja newsa nie będzie zadowalająca, medium stanie się niewiarygodne i zaczniemy mu przypisywać zewnętrzną inspirację. Informacja jest wiarygodna, dopóki zawarta w niej perspektywa jest spójna z naszymi przekonaniem.

Co zatem nadaje spójność przekazu informacjom medialnym? Wydaje się, że to właśnie schematy narracyjne, które zawierają stałą strukturę opisującą bohatera, jego cele, przeszkody które musi omijać, możliwości przeciwstawienia się im oraz nawartościowanie poszczególnych stron. W odróżnieniu od 90 minutowego filmu, news musi od razu nam powiedzieć o co chodzi, nie może nas nauczyć perspektywy bohatera a tym bardziej współczucia mu. Emocje są albo po jednej, albo po drugiej stronie i pod tym względem news zaczyna przypominać bajkę.

Kto pamięta pierwszą wojnę pokazaną w telewizji, wojnę wietnamską, ten zapewne pamięta obraz południowowietnamskiego pułkownika strzelającego w skroń partyzanta Wietkongu. Opinia publiczna całego świata była wstrząśnięta i do tej pory zdjęcie to wzbudza emocje, mimo że stało się ikoną powtarzaną wielokrotnie w różnych kontekstach, w których stawało się ono zdekontekstualizowanym argumentem pro lub contra. W tym ujęciu nie było jednak widać wszystkich zwłok dookoła, a były wśród nich potwornie

zmasakrowane ciała ie tylko żołnierzy amerykańskich, ale i kobiet, i dzieci. Sartori w *Homo Videns* wskazywał na ową dekontekstualizację, jakiej dokonuje obraz telewizyjny – kiedy nie istnieje to, co poza kadrem¹: Nie istnieje to, co robiły postacie ukazane na zdjęciu, bo stały się one ikoną nie siebie samych, ale stron zaangażowanych w wojnę. Zdjęcie jest oceniane jako prawdziwe lub „zmanipulowane” w zależności od identyfikacji z danym bohaterem.

Prawda w newsie, ale i w ogóle w dziennikarstwie, kiedy nie ma dostatecznych podstaw argumentacji i ekspozycji stanowisk, przesuwa się w stronę wartości estetycznych: aksjologii związanych z bohaterem, a właściwie ze zbudowaną wokół niego marką, którą on (jako polityk, przedsiębiorca czy zwłaszcza celebryta) posiada; aksjologii wynikających z definicji roli społecznej, w której występuje dany bohater np. żołnierz na zdjęciu i rozstrzelany „cywil”, a także aksjologii związanych ze skrytem poznawczym regulującym oczekiwania związane z rolą. Spójność narracji to coś, co powoduje, że historia dobrze wygląda. Prawda jest zatem bywa w mediach kategorią nie rozumową, ale estetyczną – mamy ją odczuwać albo zgadzać się z etosem marki – czyli „autorytetem”, który nam ją przedstawia.

Prawdziwość medialną, rozumianą jako **odczuwanie** prawdopodobieństwa relacji, można określić odwołując się do arystotelesowskich trzech rodzajów uzasadnień: prawdy wynikającej z rozumu (LOGOS), prawdy wynikającej z autorytetu mówcy (ETOS), oraz prawdy wynikającej z uczuć (PATOS)

Prawda, o której mówimy, będzie tu kwestią uczucia – którego powstawanie wiąże się z wartościowaniem bohatera jako dobrego lub złego oraz z tym od kogo ta prawda pochodzi, co wiąże się często z ujmowaniem sprawy w pewnych terminach, używaniem pewnych metafor i charakterystycznych struktur ujmowania rzeczywistości,

Prawdziwość rozumowa wymaga czasu i roztrząsania argumentów i jest mało spektakularna, to znaczy słabo „się klika”, bo słabo angażuje. Prawdziwość związana z etosem mówcy, czyli oparta na autorytecie, wykształciła jako przesłanki w newsie ludzi-pieczątki, czyli ekspertów, których funkcja przesuwa się w stronę spektakularności, inaczej pracują negatywnie na konsumpcję newsa.

Jakiego rodzaju kryteria prawdy są więc dostępne dziennikarstwu zaspokajającego konsumpcję wiadomości, a więc wzbudzającego emocje? Powiedzmy w uproszczeniu, że istnieje siedem kategorii będących podstawami oceny prawdziwościowej;

- kryterium koherencyjne (jeśli to spójne, to znaczy, że prawdziwe)
- kryterium empiryczne (jeśli mechanizm lub wynik podlega prawom powtarzalności, jest to prawda)
- kryterium objawione (jeśli tak mówią źródła uznanych za wiarygodne kanały istoty metafizycznej, to tak jest)
- kryterium konsensualne (jeśli wszyscy się na to zgadzamy, to to prawda)
- kryterium pragmatyczne (ponieważ nasze założenia przynoszą nam użyteczne konsekwencje, więc są one prawdziwe)
- kryterium intuicji (czujemy wewnątrz siebie, że to musi być prawdą)
- kryterium logiczne (wynikająca z praw logiki, niezależnych od realnych sytuacji)²

Rozpatrywana tu prawdziwość związana z estetyką, z emocjami oparta jest o kryterium konsensualne (wszyscy tak sądzą), koherencyjne (to się składa w całość), objawione (mówią, że tak właśnie jest, a wiedzą, co mówią) i kryterium intuicji (już jak to wiem, że tak jest). Kryteria te są efektem kontekstu, w jakim poznajemy rzeczywistość: mamy mało informacji, a musimy sobie na podstawie tych, które mamy rozpisac motywacje aktorów społecznych (koherencja), mamy w kulturze aksjomatyczne ujęcia autorytetów reprezentujących pewne wartości (objawienie), czy po prostu chcemy potwierdzić swoje przeświadczenia na dany temat (intuicja – np. dotycząca tego, czy ktoś postawiony w stan oskarżenia jest winny). Powyższe kryteria prawdy pozwalają nam w oceanie informacji dostrzec sens.

W związku z tym – biorąc pod uwagę, że media zazwyczaj opowiadają pewną historię (opartą na pytaniach kto co komu dlaczego-po co, gdzie i jak) możemy przyjąć że rozumienie świata i przyjmowanie poprzez media różnych kwestii za prawdy odbywa się w paradygmacie narracyjnym, sformułowanym przez Waltera Fischera.

1. Ludzie są zasadniczo narratorami opowieści
2. Podejmując decyzje, ludzie kierują się dobrymi powodami.
3. Historia, biografia, kultura i charakter decydują o tym, co uznamy za dobry powód
4. Narracyjna racjonalność zależy od spójności i wiarygodności naszych opowieści
5. Świat (społeczny) jest zbiorem opowieści, z których wybieramy własne, a tym samym nieustannie stajemy się od-twórcami naszego życia.³

Historia, biografia i kultura tworzą abstrakty lub abstrakcyjne zbiorowości, które istnieją jako symbole tworzące wspólnoty wyobrażone. Przynależność społeczna określona za pomocą kategorii językowej oznacza

¹ G.Sartori, *Homo videns*, tłum. J. Uszyński, Warszawa 2005.

² za: Felipe Fernandez-Armesto, *Historia prawdy*, Warszawa 1999

³ Fisher, Walter R. (1989). "Clarifying the Narrative Paradigm." in *Communication Monographs* 56. pp. 55-58

wieź z nieznanymi SWOIMI – np. kibicowanie naszym sportowcom. My-kategorialne stanowią członkowie rozproszonych w czasie i przestrzeni wspólnot, w których wieźi opierają się na poczuciu przynależności: *my stoczniovcy mamy zawsze pod górkę, my ludzie Solidarności, mamy swój związek, my katolicy nigdy nie siadamy do posiłku bez modlitwy, my Polacy, my kochamy wolność*;

Językowa idea „boga”, „narodu”, „wodza”, „ojczyzny”, „klasy” czy „rasy” staje się zwornikiem i punktem centralnym dyskursu, buduje *symboliczny trójwymiar*, o którym narracja usprawiedliwia dane działanie. Poszczególne persony w opowieści medialnej walczą np. o prawo bycia rzecznikiem wyższej idei: dobra państwa, ogółu itp. Uznanie czegoś za prawdę często daje nam wygodne miejsce do racjonalizacji naszych postaw. Postawę mamy jednak nie wobec rzeczywistości jako takiej, a tylko rzeczywistości społecznej względu na to, jakie poszczególne grupy mają preferują identyfikację z konfliktem społecznym i reprezentującym go bohaterem. Postawa taka wyraża się często w strukturze narracyjnej, którą nazwiemy mitem, a która jest narracją ze stałymi figurami bohaterów w narracji i wymaga wtłoczenia ich na odpowiednie pozycje. Np. w polskim dyskursie jedna z ważniejszych struktur mitycznych była struktura udaremnionego rozwoju z powodu zdrajcy narodu.

Im bardziej zwiększa się emocjonalność, tym bardziej komunikacja medialna staje spełnia funkcję integracyjną i wypełnia istniejące formy mityczne nową treścią.

Potwierdzanie porządku świata i jego sensu. Jedną z funkcji komunikowania medialnego jest potwierdzanie porządku świata: prawica pokazuje, jak lewica działa na szkodę państwa i odwrotnie. Tego typu historie znajdziemy w każdym mniej lub bardziej ideologicznie nastawionym medium, które można zatytułować „jak zwykle...”. To opowieści afirmujące postawy i wartości bezpośrednich odbiorców i deprecjonującą wartości skonstruowanego na potrzeby tej dialektyki wartości wroga. Pozwala to zachować – przy braku bezpośredniej kontroli, kiedy możemy wpływać na swoją sytuację społeczną i swoje otoczenie, kontrolę przystosowawczą: kiedy nie za bardzo mamy wpływ na to co się dzieje, możemy wówczas sterować swoimi oczekiwaniami. Nadawać faktom taki sens, by móc je zaakceptować (np. *Polska cierpi dlatego, że jest Mesjaszem narodów; potrzebna jest ofiara, by uzyskać wolność*)

Żeby jednak rozumieć, co się dzieje – mieć kontrolę poznawczą, potrzebne nam kulturowe narracje. Cały Proces Kafki jest próbą uzyskania kontroli poznawczej przez Józefa K., który stara się odkryć reguły kierujące jego sądową rzeczywistością. Narracja o życiu pozagrobowym pozwala zaakceptować pokorne cierpienie, narracja o walce klas pozwala eliminować wrogów klasowych itd.

Dzięki narracjom i wynikającej z ich formalnego ustrukturyzowania możemy rozumnie ogarniać realności empiryczne – co oznacza, że widzimy je w relacjach które wiążą celowościowo zjawiska Tylko w tym sensie możemy mówić o postępie lub upadku, o powołaniu człowieka albo narodu do jakiegoż czynu.¹

Struktury narracyjne zatem mówiąc metaforycznie zasysają odpowiednie epizody z tego, co się wydarza w rzeczywistości. Działają na zasadzie schematu poznawczego (podobnie jak barthesowski mit). Byłyby zatem aktywną strukturą poznawczą- to znaczy, że w momencie zaktywizowania reagują niezależnie od naszej woli – **selektywnie strukturyzuje on napływające dane.** Gdy schemat zostanie zaktywizowany w umyśle, umysł:

a) szuka określonych informacji

b) jest szczególnie wrażliwy na pewne informacje napływające

c) uzupełnia informacje napływające informacjami własnymi, tj. generowanymi przez oczekiwania

d) zniekształca informacje tak, by były zgodne z powyższymi oczekiwaniami². (por. Francuz, 2002, 20-24).

Klasycznym przykładem takiego mechanizmu były działania medialne detektywa Rutkowskiego w sprawie rzekomego zaginięcia sześciomiesięcznej Madzi w lutym 2012. Matka dziecka zgłosiła porwanie i przez dwa tygodnie w całej Polsce media śledziły postępy, przede wszystkim w emocjonalnym zaangażowaniu rozmaitych instytucji, w poszukiwaniu dziecka. W pewnym momencie do akcji wkroczył prywatny detektyw Rutkowski, który wyciągnął z matki dziecka przyznanie się do „wypadku” :dziecko miało jakoby wypaść z rąk matki, uderzyć o próg i umrzeć. Rutkowski natychmiast ogłosił się bohaterem wyjaśniającym sprawę porwania, policja została zdefiniowana jako nieudolna i mało inteligentna, matka, która ukryła ciało, została określona jako podejrzana o celowe spowodowanie jego śmierci itd. U ludzi o ogólnie negatywnym nastawieniu do policji Rutkowski był bohaterem i wszelkie próby pokazania nielegalnych metod jego działań (zwłaszcza wykorzystania kamer będących własnością tabloidu do nagrywania zeznań matki i upublicznienie odpowiedniego fragmentu jej wizerunku) było wrednym atakiem na prywatnego przedsiębiorcę, który „uratował” okłamywaną opinię publiczną. Następnie media długi czas żyły tym, czy ojciec pokazuje odpowiednią skruchę i czy mu żal na tyle, by być poza kręgiem podejrzanych o pomoc w ukryciu ciała dziecka. Znikomość danych nie przeszkadzała w ocenie prawdziwości kolejnych wersji, wynikającej właściwie tylko z przesłanek estetycznych.

¹ Leszek Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa, 2003, s. 14

² J. Trzebiński, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, [w:] „Narracja jako sposób rozumienia świata”, red. J. Trzebiński, GWP, Gdańsk 2002, s. 17-42, s. 20

W dalszej części tego wywodu skoncentruję się na tym, jak powyższe zjawiska dotyczące estetyki i mechanizmu ramowania faktów dotyczą narracji o przełomie 89 roku i roli w tym przełomie członków zdelegowanej podówczas Solidarności. Jeśli uznamy że w narracjach o początkach Solidarności, na której będzie się dalej koncentrować ten wywód, bohaterem była grupa ludzi uciśnionych która – podobnie jak w mitach powstańczych – zerwała się ku wolności, wówczas powody ekonomiczne powstania tego związku zawodowego będą pomijane bądź marginalizowane. Nadanie sensu początkom Solidarności przez pryzmat przełomu roku 1989 pozwala uruchomić schemat wyzwolenia narodowego a nie obywatelskiego czy ekonomiczno-klasowego. O ile ma być to mit wolnościowy, podwyżki cen żywności nie mogą być zacznym ruchem, gdyż bohater „wolnościowy” nie jest wtedy spójny. W ten sposób mit jako struktura narracji zniekształca i uzupełnia historyczne informacje. Jeśli chcemy odłączyć Solidarność od strajków o podwyżki udaje się to dzięki stanowi wojennemu, który pozwala interpretować delegalizację związku jako złożoną „ofiarę”, a tym samym wpisać go w romantyczne tradycje narodowyzwoleńcze, w odświeżone toposy XIX-wiecznego romantycznego nacjonalizmu¹

Wszelka publicystyka będzie się zasadać na kryterium estetycznym – czyli na perspektywie ujęcia tego wydarzenia w odpowiednie ramy, a ocena prawdziwości opierać się będzie na potrzebie takiego a nie innego widzenia tej sprawy. Struktura zawiera w sobie pewne ujęcia epizodów (które to ujęcia mogą być nazwane jako np. *zdrada, odkrycie, czym bohaterski* itd.), co wywołuje określone nastawienie do faktów oraz do osób lub grup ustawionych na pozycji wroga publicznego.

Taka aktywna struktura, która zawiera w sobie ujęcia epizodów i nadaje im znaczenie, funkcjonuje jako mit. W tym miejscu trzeba określić parę wymiarów słowa mit, czyli owej makrostruktury narracyjnej, używanej do stabilizowania rzeczywistości społecznej. Mit funkcjonuje zatem:

– mit jako powtarzalność (mit jako występujący powtarzalny motyw, temat, topos: w przypadku informacji o zdefiniowanych politycznie lub społecznie wrogach może to się streszczać we frazie: *oni działają jak zawsze...*)

– mit jako geneza (mit, który wyjaśnia, dlaczego *oni* stali się *onymi...* – często dotyczy np. genezy feminizmu jako kobiecej frustracji)

– mit jako prefiguracja (mit mający się aktualizować w historycznych przejawach życia – w mediach można go wskazać w poszukiwaniach precedensu: *oni teraz, tak samo jak kiedyś*)

– mit jako struktura (mit jako rodzaj ustalonego porządku elementów: mitemów, które układają się w określoną narrację: np. określanie pacyfikacji dokonanej przez stan wojenny w Polsce jako rodzaju wojny, albo zakończonej katastrofą podróży prezydenta Kaczyńskiego do Smoleńska: można to streścić we frazie: *to bardzo tragiczna historia*) Struktura oznacza tu określone następstwo poszczególnych elementów albo znaczenie elementów zespolonych razem (kiedy wymienia się zestaw wydarzeń – zjawisk – podsumowanych frazą o *to wszystko się składa na naszą historię* – np. legenda początków firmy Apple pracujących pod piracką banderą)

– W tym wszystkim mit nie jest prostą opozycją do prawdy, ale jej szczególnym widzeniem, szczególną reprezentacją.²

Zanim ukazę zestaw formalnych narracyjnych struktur, w jakie ujmuje się tamte wydarzenia w dziennikarstwie ostatniego dwudziestolecia, należałoby pokazać jakie mity czyli struktury nadające sens wydarzeniom, i pozwalające łączyć poszczególne wydarzenia w epizody tej samej narracji, funkcjonują w polski dyskursie publicznym, przejawiając się w dziennikarstwie w obszarze polityki. Przytoczymy je za Dariuszem Wadowskim³.

1.) Mity miejsca i terytorium – wskazują na istnienie pewnego wydzielonego obszaru, na którym naród pierwotnie „odkrył siebie” bądź w którym znajduje swój najpełniejszy wyraz. Często mity te sakralizują przestrzeń. W polskiej mitologii narodowej z tego typu mitami mamy do czynienia przede wszystkim w odniesieniu do miejsc świętych (Częstochowa), kresów wschodnich, a także miejsc wydarzeń afirmowanych, jak np. Stocznia Gdańska.

2.) Mity cierpienia i zbawienia – odnoszą się do cierpień będących udziałem pewnej istotnej liczby członków grupy i nadają sens tym cierpieniom, które – według odwołujących się do mitu przekonania - prowadzą do oczyszczenia, dzięki którym naród zyskuje specjalne prawa do istnienia czy wysuwania pewnych roszczeń. Stawiają również na piedestale wzory postępowania służące przetrwaniu narodu: w polskiej sytuacji to martyrologiczne mity romantyczne, także mit Powstania Warszawskiego jako złożonej przez naród ofiary.

3.) Mity wybraństwa i misji cywilizacyjnej – oto naród ma być wybrany przez Boga lub historię do odegrania szczególnej roli w świecie. Odpowiedzialność za tę misję spoczywa na wszystkich członkach grupy narodowej. Mit ten wyznacza zadanie i dostarcza jego uzasadnienia, jak np. polski mit przedmurza chrześcijaństwa.

¹Zauważmy, że nic takiego się nie dzieje podczas zamachu majowego, w którym zginęło więcej ludzi niż w stanie wojennym, ani w związku z internowaniem posłów w Berezie Kartuskiej, co w pewnym sensie mogło być wydarzeniem analogicznym do stanu wojennego.

²Erazm Kuźma, Kategoria mitu w badaniach literackich, [w:] „Pamiętnik Literacki”, t. XXVII z. 4

³Wadowski Dariusz, Tożsamościowa funkcja polskich mitów narodowościowych, [w:] Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. T. 1 Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Lublin 2009, s. 423-438.

4.) Mity bohaterskie – koncentrują się wokół ważnych wydarzeń, w których bohaterowie spełniają szczególną rolę wobec swojego narodu: motywem dla tych mitów jest walka z tyranią, co usprawiedliwia stosowanie przemocy. Losy wybitnych jednostek ukazują wzorcowe postawy, jakie winni przyjmować członkowie narodu w sytuacji zagrożenia; z losów tych jesteśmy teraz dumni. Często imionami bohaterów nazywa się instytucje narodowe, jak np. szkoły, armie itd.

5.) Mity odrodzenia i nowego początku – pojawiające się w sytuacjach głębokich kryzysów bądź w okolicznościach gwałtownych zmian i rewolucji. Wzmacniają wiarę w odzyskanie właściwej, przynależnej narodowi rangi. Formą tych mitów są konstrukcje ustalające jakieś cezury, punkty przełomowe w historii lub teraźniejszości, od których zaczyna się nowy początek, lepszy świat. Tego typu mity upowszechniły się w momentach odbudowy państwowości polskiej.

6.) Mity pokrewieństwa i wspólnego pochodzenia – związane z koncepcją narodu jako rodziny, zakładają organiczną wspólnotę pewnych właściwości przekazywanych genetycznie.

7.) Mity jedności narodowej – potwierdzające przekonanie o nierozrwalnej wspólnotcie wszystkich członków narodu w ramach aktualnie istniejącego pokolenia, jak i pokoleń przeszłych i przyszłych. Kształtują obraz zjednoczonej i solidarnej grupy uznającej te same wartości i w taki sam sposób je realizującej. Często tak właśnie przedstawiana jest przeszłość narodowa i istotne dla losów narodu wydarzenia, w których symbolicznie (na zasadzie reprezentacji) uczestniczą wszyscy członkowie, jak choćby powstania. Podzielanie wiary w taki mit przez powstańców i konspiratorów kazała im zakładać w swoich planach powszechność *dążeń niepodległościowych* jako celu narodu. Oddziaływanie tych mitów dostrzegamy również w połączonych ze zdziwieniem konstatacjach głębokich podziałów między uczestnikami ważnych wydarzeń historycznych, które ujawniły się po latach, np. w łonie Solidarności po 89 roku. Zewnętrznym potwierdzeniem ponadpokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej jedności narodu są wszelakiego rodzaju rytuały i ceremonie związane ze świętami i rocznicami narodowymi (ale również oświadczenia lustracyjne jako efekty *cliches* że cały naród walczył z komuną, ale niektórzy go zdradzili).

Patrząc na te i podobne mity jako narracje szczególne, można za Henrym Murrayem wyróżnić następujące efekty działania owych mitów

1. **efekt wiary** – mit jako naturalny porządek rzeczy żąda przyjęcia bezrefleksyjnego
2. **efekt aktywizacji procesów poznawczych** – mit jako schemat poznawczy zawierający kryteria istotnościowe selekcjonuje postrzeganie rzeczywistości społecznej
3. **efekt ewaluacji** – mit jako narracja definiująca wartości słuszne i haniebne, dostarcza wzorców postępowania
4. **efekt integracji** – mit jako narracja współdzielona i rezerwuar wartości, odtwarzana rytualnie bądź istniejąca jako odwołanie w ważnych dla wspólnoty momentach, decyduje o zespoleniu członków grupy¹

Popatrzmy przez ten pryzmat popatrzmy na cytowane w mediach słowa Jerzego Buzka na konwencji programowej PO;

Np. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek na Konwencji Programowej PO we wrześniu 2011 roku mówił, że przygotowany przez PO program wyborczy jest najlepszą i świetną kontynuacją tego, co przyjęła 30 lat temu na swoim pierwszym zjeździe NSZZ "Solidarność". "To niezwykle, że po 30 latach staliśmy się wzorem" - dodał.

Mamy do czynienia z efektem integracyjnym ówczesnych członków Solidarności i współczesnych młodszych wyborców PO, mamy określenie słusznych wartości, które się reprezentuje, mamy wytyczoną łączność pomiędzy tamtymi czasami a współczesnością jako elementami tej samej pracy społecznej. Zaangażowanie po jednej ze stron medialnego konfliktu będzie prowadzić raczej do uznania, że to PO a nie PIS (lub odwrotnie) jest właściwym kontynuatorem zasad przyjętych podczas I Zjazdu, czyli niejako „u źródeł”.

Poprzez mediach nie tylko się informujemy, ale tworzymy i podtrzymujemy tożsamości. Można to robić wokół pewnych wartości, brandów, ale jeszcze lepiej tworzy się je w medialnym starciu z kimś – czy czymś, co bywa jak to starcie, angażujące emocjonalnie. Strukturyzowanie rzeczywistości przez narrację to często – choć nie zawsze – umiejętność tworzenia *onych*, stworzenia opowieści z odpowiednio ujętym przeciwnikiem, co pozwala samym mediom być tymi, którzy stoją na straży praw i wartości, a konsumentom ich wiadomości – czuć się porządnymi członkami społeczeństwa. Odtwarzanie mitu w mediach powoduje ciągle potwierdzanie tożsamości grupy. Związki mitu i tożsamości z retorycznym mechanizmem tworzenia „zła” są takie, że zła trzeba często użyć dla zdefiniowania dobra. Pozwolić się odbiorcy oburzyć to potwierdzić swoją pozycję jako medium po dobrej stronie mocy a jednocześnie pokazanie, że po tej samej stronie znajduje się również konsument. Ileż przyjemności. Temu służy wiele doniesień dotyczących spraw obyczajowych i kryminalnych.

¹ Henry Murray, *The Possible Nature of a Mythology to Come*, [in:] *Myth and Mythmaking*, ed. H. Murray, New York, 1960 s. 310; cytat za: Andrzej Pankalla, *Psychologia mitu*, Warszawa 2000, s. 31

To, jako kto w danej chwili się postrzegamy, wynika z roli, w której w danym momencie mamy występować. Role te mogą być narzucane kategorialnie – uruchamia się schemat roli wtedy, gdy pewne istotne komponenty czy wartości związane z tą rolą stają się zagrożone lub kiedy widzimy w kontekście niesprawiedliwość, nierówność, kiedy mamy poczucie że ktoś gra niezgodnie ze społecznymi regułami.

Wróg publiczny określony przez medialną narrację o świecie może stanowić zagrożenie albo z punktu widzenia konserwatywnego (boją się utraty), albo postępowego (żądadają sprawiedliwości). Hugh Rank¹ w związku z tym dzieli audytoria na tych, którzy są Posiadaczami i na Nieposiadaczy. Do audytoriów, które Rank nazywa POSIADACZAMI (HAVES), komunikujący różne treści często zwracają się rozbudzając lęki i niepokoje utraty tego, co się posiada (co czynią nader często media konserwatywne). Audytorium, którym tego brak – do NIEPOSIADACZY (HAVE-NOTS) chcą rozpaskudzić ranę ich rozczarowania tym, co jest, albo wywołać złość z powodu bycia niesprawiedliwie pozbawionym pożądanego dóbr (co uprawiają na potęgę media tabloidowe). Wróg Posiadaczy chce im owe dobra odebrać. Zatem konserwatywna retoryka, jak mówi Rank, apeluje do POSIADACZY o zachowanie dóbr i ich ochronę przed złem lub złym. Obraz samego siebie, jaki ma audytorium konserwatywne, to obrońca społeczeństwa, kultury, porządku społecznego, wiary itd. Natomiast postępowe retoryka apeluje do NIEPOSIADACZY, którzy pragną zmiany ZŁA by ustanowić DOBRO i osiągnąć ulgę. Ten, kto stoi na przeszkodzie takiemu urzeczywistnieniu sytuuje się automatycznie na pozycji złego.

Relacja z wydarzeń medialnych jako opowieść o bohaterach. Powiedziane zostało, że narracja wymaga pewnego zorganizowania kontekstu i pokategoryzowania strumienia danych – najczęściej w ten sposób, że opowiadamy kto zrobił co komu, dlaczego i z jakim skutkiem. Używając w mediach jakichkolwiek kategorii do opowiedzenia tego i tak będziemy mieć do czynienia z rozumieniem świata, który ma charakter konstrukcyjny; będziemy mieć do czynienia z reprezentacją poznawczą, która organizuje dane według pewnego schematu – narracji. Jerzy Trzebiński wskazuje, że schemat narracyjny opiera się na pojęciach i relacjach między nimi, zawierając pewne modelujące elementy, do których należą:

- **Bohaterowie** historii dziejącej się w danej sferze
- Ich **wartości**, czyli pozytywne i negatywne dla bohaterów stany sfery świata, również stany hipotetyczne. Ponadto schemat narracyjny może generować modelowy repertuar **intencji** tych bohaterów oraz towarzyszące im **plany realizacji**
- Prawdopodobne **komplikacje** czekające bohaterów w momencie realizacji intencji i planów oraz inni ważnie bohaterowie: pomocnicy w dotarciu do celu i antagoniści.
- **Uwarunkowania i szanse** przezwyciężenia trudności i realizacji **intencji**².

Jeśli media informują o czymś ważnym, muszą sprawić, że konsumenci medialnej informacji będą w niej na zasadzie identyfikacji z którymiś postaciami uczestniczyć, zgodnie ze swymi potrzebami wynikającymi z ich autonarracji dotyczących świata. Jedni będą kierować uwagę na określone cechy osobowości narratywizowanych medialnie postaci. I tak np. w polityce – heros zbawia świat, zwykły człowiek wyraża to, co frustruje prostych ludzi i może być ich rzecznikiem, upomnieć się o nich, ojciec – opiekuje się narodem, amant przyciąga wyborców swoją atrakcyjną powierzchownością i bawi ich, a ekspert – w racjonalny sposób rozwiązuje problemy społeczno-gospodarcze.

Pełnienie ról społecznych wiąże się z relacjami z innymi. Wszystkie role zwrócone są ku jakiejś społecznej normie – i mogą stawiać wykonawcę danej roli po stronie grupy-społeczności lub przeciw niej. Kiedy mówimy w kontekście pewnych wydarzeń o sprzeniewierzeniu się wartości grupy, uważamy, że działanie jest haniebne ze względu na przeciwstawienie się normie grupy.

Chciałbym teraz na przykładzie informacji dziennikarskich odnoszących się do czasu przemian Okrągłego Stołu w Polsce pokazać, jak uruchamia się estetyczną formę – retoryczny schemat mówienia o bohaterach i jak bardzo rolę normę działania bohaterów w relacjach o tym wydarzeniu wyznacza zaangażowanie w rozmowy przy owym meblu.

Mówiąc skrótem, za Haydenem Whitem³ w formule opowiadania można wyróżnić 4 typy fabuł (nazwijmy je tu *mythoi* per analogiam do *topoi*): romans, komedię, tragedię i satyrę.

- ❖ Romans jest opowieścią o tożsamości, dotyczy tryumfu bohatera nad złem.
- ❖ Komedia opowiada o dojściu do harmonii pomiędzy dwiema przeciwstawnymi siłami (np. pomiędzy tym co naturalne, jak zakochanie, a tym, co społeczne, jak rodzice wybierający partnera do ślubu).
- ❖ Tragedia traktuje o bohaterze, który poprzez swój upadek lub próbę poznaje twarde granice świata; doświadcza tego niejako w zastępstwie odbiorcy.

¹ H. Rank *The pep talk. How to Analyze Political Language*, Park Forest, 1984

² J. Trzebiński, op. cit., s.23

³ H. White, *Metahistory: The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore, 1973

❖ Satyra: w przeciwięństwie do romansu – ludzie nie sę w stanie pojedynczo zatryumfować nad złem, sę uwięzieni w mechanizmach űwiata.

Używając powyższego uporządkowania możemy przedstawić narracje medialne, zwłaszcza rytualne, rocznicowe dotyczęce rozmów Okręglego Stołu poprzez wymienione typy.

❖ Romans (heroiczny): Bohater narodowy walczy ze złem i je niszczy tworząc przełom.

❖ Komedia: Dwie zwaśnione siły po wielu perturbacjach siadają do stołu i dochodzą do zgody.

❖ Tragedia: Walczęcy po stronie dobra zdradzają swoje zastępy, przechodzą na stronę wroga i tyrania trwa.

❖ Satyra: Złe siły wytwarzają fałszywych reprezentantów narodu i prezentują pokaz fasadowego porozumienia, co w efekcie niesie oszustwo narodu i nic nie zmienia.

Na podstawie powyższego schematu, który mam wrazenie porędkuje występujące w medialnym dyskursie publicznym typy narracji, zaprezentuję ich rodzaje i występujące między nimi różnice.

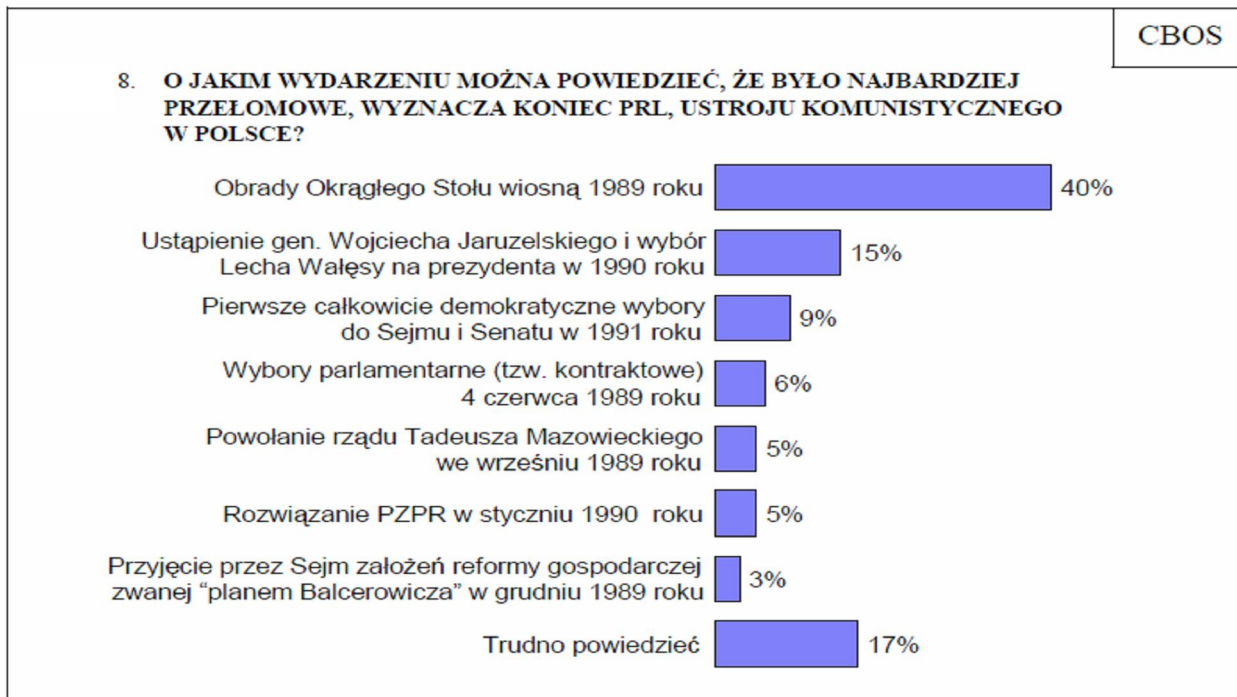
Typ mythoi	Miejsce występowania	Bohaterowie	Wartości o które toczy się walka	Sens wydarzeń
1. a Romans opowieść heroiczna	Media i amerykańskie podręczniki z początku lat 90.	1. Wałęsa przeciw siłom komunizmu	wolność	Wałęsa obala komunizm i zostaje prezydentem
1 b. Romans opowieść heroiczna	Media sprzyjające Wałęsie w roku 1990	Wałęsa przeciw siłom komunizmu	wolność	Wałęsa obala komunizm i wyzwała Polskę
1 c. Romans opowieść heroiczna	Inteligentkie media zachodnie i podręczniki amerykański po 1995 r.	Michnik, KOR i intelektualiści przeciw siłom komunizmu	wolność	Michnik KOR i intelektualiści wyzwalają Polskę
1 d. Romans opowieść heroiczna	Media polskie sprzyjające związkowi, związkowe strony internetowi	Solidarność (naród) przeciw siłom komunizmu	wolność	Solidarność obala komunizm, wyzwala naród
2 a. Komedia: opowieść systemowa	Media sprzyjające partiom centrowym	Opozycja demokratyczna i koalicja rządowa osięgają pokojowo porozumienie w sprawie przemian	wolność	W Polsce dokonuje się pokojowa rewolucja i zmiana systemu
2 b. Komedia: opowieść systemowa	Media sprzyjające lewicy, amerykańskie podręczniki po roku 2000	Koalicja rządowa przy pomocy ludzi z Solidarności	ekonomia	Próba naprawy gospodarki i zmiana systemu gospodarczego
3 a. Tragedia: opowieść o zdradzie	Media sprzyjające prawicy	Koalicja rządowa przy pomocy ludzi z Solidarności, naród	moralność	Zdrada elit opozycji demokratycznej wobec narodu i umożliwienie uwłaszczania się na majątku narodowym
3 b. Tragedia: opowieść o zdradzie	Media antyinteligentkie sprzyjające prawicy	Opozycja demokratyczna (intelektualiści), robotnicy	ekonomia	Zdrada elit opozycji demokratycznej wobec robotni-ków i umożliwienie wprowadzenia kapitalizmu i wyprzedaz majątku narodowego
4. Satyra: Opowieść o spektaklu przemian	Media niszowe i radykalne prawicowe	Koalicja rządowa, jej agenci, naród	Władza, ekonomia	Spektakl pozornej zmiany w celu utrzymania władzy i wpływów

Oprac. własne. Tabela jest efektem badań mediów w zakresie relacji dziennikarskich Okręgłym stole

Spójrzmy na wyniki badań CBOS dotyczęce wydarzenia przełomowego w najnowszej historii Polski zwięzanego z przejściem do systemu rynkowego i zmianę systemu władzy. W zaleźności od tego, jakie wydarzenie dana grupa uznaje za przełomowe, będzie ona podzielać danę – jedną z wyszczególnionych w tabeli – narrację o przemianach ustrojowych i o Okręgłym Stole. Z pewną dozą nonszalancji można powiedzieć, że obecnie w Polsce najpopularniejsza jest opowieść określona w tabeli w wersjach 1 a oraz 2 a. Zawierają one jako przełom wydarzenia: 1. *Wybór Lecha Wałęsy na prezydenta* i 2. *Obrady Okręglego Stołu wiosną 1989 roku*.

Rysunek 1 Badanie CBOS 20 lat przemian ustrojowych w Polsce, 2009. Ciekawe jest zróżnicowanie opowieści krytycznych wobec Okręglego Stołu (nr w tabeli 3 a i b. oraz 4). Według Artura Lipińskiego¹ wistnieją co najmniej trzy obszary, względem których formuluje się zarzuty wobec Okręglego Stołu.

¹ A. Lipiński w traktującym o tym temacie artykule (*Mitologizacja czy dyskursywna reprezentacja? Okręgły Stół, Magdalenka i "gruba kreska" jako kategorie dyskursu prawicy [w:] Mity symbole i rytuały we współczesnej polityce, red. BOHDAN SZKLARSKI 2008 Warszawa, s. 277-292*): wyróżnia trzy obszary, względem których formuluje się zarzuty wobec Okręglego Stołu. „Pierwszy odnosi się do sfery moralności społecznej i mówi o moralnym zamieszaniu, jakie spowodowały te wydarzenia w społeczeństwie. Drugi obszar dotyczy sfery prawa i polityki, gdzie podkreśla się opanowanie administracji państwa przez komunistów, niemożność wymierzenia sprawiedliwości za zbrodnie byłego reżimu, hamowanie wszystkich reform, alienację elit czy dalsze utrzymywanie PRL. Trzeci obszar natomiast dotyczy sfery ekonomicznej, kiedy pisze się o uwłaszczeniu majątkiem narodowym przez komunistów, budowę kapitalizmu politycznego, czy nomenklaturowego, dokonywanie przemian ekonomicznych zgodnie z interesem ludzi dawnego reżimu, czy reprodukcja socjalizmu, tyle, że w europejskiej wersji.



Zwolennikiem historii 3 b. jest Andrzej Gwiazda, ale i Naomi Klein, co wyraża w książce *Doktryna Szoku*; zwolennikiem opowieści typu 4. była Anna Walentynowicz, ale też pobrzmiwa ona w wypowiedziach w Radiu Maryja, u Janusza Korwina-Mikke i Antoniego Macierewicza.

W kontekście tej różnicy ciekawe wydaje się, że w przytoczonym powyżej badaniu CBOSu zauważalny jest pewien wpływ wieku na postrzeganie okresu przełomu i ówczesnych wydarzeń. Respondenci po 45 roku życia, którzy byli bardziej świadomi tego, co się wówczas działo, częściej niż młodszy podkreślają przełomowe znaczenie Okrągłego Stołu. Z kolei osoby mające od 18 do 44 lat – choć także dla nich Okrągły Stół jest na ogół symbolem przemian – stosunkowo często wskazują w tym kontekście wybór Lecha Wałęsy na prezydenta. (Badanie CBOS z 2009 roku: *Dwadzieścia lat przemian ustrojowych w Polsce*, Raportu z badań s. 30), co by wskazywało na pewną przewagę ekspozycji opowieści romantycznej w mediach.

Wyjście z pułapki? Parafrazując znane powiedzenie Arystotelesa, *przyjacielem mi Prawda, lecz większą przyjaciółką jest zaspokajająca moje potrzeby Dobra Opowieść*", zbliżamy się do zasadniczego pytania tej pracy: czy w mediach, zwłaszcza współczesnych, w których nie ma ni przestrzeni ani czas na przeprowadzanie rozumowania, jest możliwe wyjście poza wartościowanie narzucone przez perspektywę narracyjną? Wydaje się, że przechodząc z jednej historii wpadamy w drugą. Możemy wyjść poza bezrefleksyjny schemat poznawczy po pierwsze uświadamiając sobie, że krótka informacja medialna na nim się opiera. Mając postawę refleksyjną, to znaczy dostrzegając narracyjno-pojęciową konstrukcję reprezentacji rzeczywistości możemy się wobec niej dystansować.

Drugą kwestią jest poszukiwanie innych pojęć i kategorii bohaterów do opowiedzenia tej samej historii, co pozwala osiągać inną perspektywę część – całość.

Trzecią sprawą jest dołączanie kolejnych głosów do debaty, to znaczy nastawienie na otwartość czy może raczej zawieszenie ostatecznego sądu. Wiąże się to jednak z opuszczeniem bezpiecznej pozycji konsumenta newsów, utwierdzającego się w swej obronnej wizji świata i dającej poczucie kontroli postawie wobec rzeczywistości.

Jeszcze jednym wyjściem jest zwiększanie poczucia bezpieczeństwa, co zmieni same potrzeby konsumentów informacji medialnych. Tak rozwój gospodarki w Polsce spowodował, że nie ma potrzeby biadolenia nad własną historią.